NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, poniedziałek 4 czerwca 1923 Nr. 119.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141 12
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51,000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 1500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Gabinet Witosa uzyskał votum zaufania w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Ogólne wrażenia.

Warszawa, 2 czerwca. (M). Ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekiwano dzisiejszego posiedzenia Sejmu, na którem rozstrzygnąć się miały losy gabinetu Witosa. Charakter jego rządu — zdecydowanie reakcyjny — ma tę dobrą stronę, że dzięki niemu lewica nasza staje się bezwzględną opozycyą, co jest jej powołaniem w naszych warunkach. Choć przyznać trzeba, że dzisiejsze mowy opozycyjne za wyjątkiem chyba mów pp. Grünbauma i Dąbskiego, robiły raczej wrażenie opozycyi „Jego Cesarskiej Mości".

Bo jakże można żądać szczerej opozycyi od tych, którzy jeszcze niedawno popierali rząd gen. Sikorskiego, którego dewizą był tzw. ansemityzm postępowy.

Zupełnie spokojnie wysłuchano tym razem mowy przedstawiciela Koła Żydowskiego, dzięki jej umiarkowanemu stosunkowo tonowi i uchwale konwentu seniorów, w myśl której przedstawiciele stronnictw zobowiązują się wysłuchać przemówień przeciwników z całym spokojem. Duże wrażenie zrobiło też przemówienie posła Dąbskiego, dawnego przyjaciela politycznego, a obecnie przeciwnika p. Witosa.

* * *

Warszawa. PAT. Na 42 posiedzeniu sejmu przystąpiono do rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Pierwszy zabrał głos

p. St. Kozicki (ZLN):

Jasny program nowego rządu jest wynikiem kompromisu między stronnictwami (wrzawa na lewicy). Marszałek: Przypominam, że przed posiedzeniem sejmu zwróciłem się do przewodniczących klubów, a obecnie proszę plenum Izby o zachowanie spokoju i lojalne wysłuchanie przeciwników.

Poseł Kozicki: Jesteśmy przeciwnikami wszelkiej nielegalnej działalności i wszelkich spisków, a walka polityczna musi być jawna i rozgrywać się w pełnem słońcu.

Przedstawiony nam program nie jest programem rządu od wypadku do wypadku lecz zjednoczonych stronnictw, a choć między tymi stronnictwami są jeszcze różnice, program ten będziemy lojalnie popierali.

P. Thugut (Wyzwolenie):

Rząd nie jest utworzony przez większość polską, ponieważ niema w nim przedstawicieli PPS. i Wyzwolenia. Co do polityki wewnętrznej witamy z zadowoleniem oświadczenie, że nowy rząd nie będzie tolerował gwałtów. Mowca obawia się że reforma rolna może pójść na tory popierania parcelacyi przez instytucye prywatne. Byłoby to zepchnięciem reformy na manowce i tu stronnictwo mówcy będzie nieprzejednane. Stronnictwo mowcy nie ma pewności, że linia rządu, a zwłaszcza jego prezesa będzies tała, jasna i konsekwentna, tj. taka której można dowierzać i odmawia rządowi zaufania.

P. Dąbski (PSL).

omawia sprawę rządu parlamentarnego opartego na większości i dochodzi do wniosku, że rząd lewicowy obecnie powstać nie może, gdyż nie ma do statecznej liczby głosów. Klub mowcy będzie odpowiedzialny za rząd p. Witosa i oświadcza, że ma do niego zaufanie.

P. Moraczewski (P.P.S.)

omawia różnice w poglądach jego stronnictwa i stronnictw popierających rząd i stwierdza, że porozumienie jest niemożliwe. Do obecnego rządu nie ma mowca zaufania.

P. Chaciński (Ch. D).

oświadcza, jego stronnictwo przyjmuje program prezesa rady ministrów. Rządowi Witosa wyraża stronnictwo mowcy zaufanie i odpowiedzialność za nie przyjmuje.

Przemówienie pos. Grünbauma.

Poseł Grünbaum: Koło Żydowskie nie ma zaufania do rządu, opartego na sprzecznej z Konstytucyą, zasadzie „rdzennie polskiej większości". Konstytucya bowiem zapewnia wszystkim obywatelom Państwa prawa nietylko bierne. Prawica nasza domaga się głosów żydowskich, gdy jej są potrzebne np. do obalenia rządu Sikorskiego, odpycha je natomiast, gdy jej są niepotrzebne. Niemniej grzeszy lewica, która do tej chwili nie zdołała jeszcze wyzbyć się dawnych uprzedzeń i przesądów. Dziś dopiero usłyszał mowca takie charakterystyczne zdanie z ust przedstawiciela lewicy polskiej: „Najlepiejbyście zrobili, gdybyście głosowali z prawicą, w ten sposób bowiem skompromitowalibyście ją". Istotnie, panom z Wyzwolenia, NPR. a czasami i PPS. byłoby bardzo wygodnie, gdyby mogli powiedzieć, że prawica idzie razem z Żydami. Lewica utworzyła pojęcie „antysemityzmu postępowego", zazdroszcząc prawicy tej potężnej broni w życiu politycznem, jaką stanowi nienawiść do Żydów. My jednak, mając do wyboru antysemityzm „postępowany" i zamaskowany antysemityzm prawdziwy, endecki, wolimy ten ostatni.

Nawiązując do słów premiera o mniejszościach narodowych, mowca wywodzi: P. premier, który bardzo drobiazgowo potraktował tyle spraw, mówił o mniejszościach bardzo ogólnikowo. Dotyczy to przedewszystkiem ustępu o szkolnictwie, o zniesieniu przez rząd projektu ustawy ograniczeń dla wyznań niekatolickich. Przeszło już w tradycyę, że każdy premier wspominał w swem ekspose o owej ustawie, której dotąd narazie nie widać. Natomiast zupełnem milczeniem pominął pan premier sprawę obywatelstwa obcokrajowców, szkolnictwa prywatnego, odpoczynku niedzielnego, wyborów do gmin żydowskich itd.

Wkońcu zaznaczył mowca, że Koło Żydowskie głosować będzie przeciw votum ufności.

Pos. Dąbski (Klub ludowy PSL.) podaje obszernej krytyce ekspose i w konkluzyi wypowiada się ze względów politycznych, ekonomicznych i moralnych przeciw rządowi.

Po przerwie.

pos. Jasiński (kat.-lud) oświadczył, że jego stronnictwo będzie popierać nowy rząd.

Pos. Stroński (Klub Ch.) zapewnia rządowi najżyczliwsze poparcie.

Pos. Podhorski (Ukr.) oświadcza, że do rządu nie ma zaufania.

Pos. Wachowiak (NPR.) oświadcza, że gabinet obecny i jego program zadowalnia stronnictwo tylko częściowo. Nowemu rządowi obiecuje poparcie w zakresie konieczności państwowych i narodowych, uzależniając dalszy stosunek do rządu od wykonania programu społecznego i jego działalności politycznej.

Pos. Taraszkiewicz (Białorusin) oświadcza, że nie ma zaufania do rządu ze względów socyalnych i narodowych i imieniem stronnictwa nie obiecuje udzielać rządowi poparcia.

Pos. Ilków (Ukr. włośc.) Przyjmujemy do wiadomości oświadczenie prezesa rady ministrów i przyrzekamy mu poparcie.

Następnie posłowie Utta imieniem zjednoczenia niemieckiego, pos. Okoń imieniem stronnictwa radykalno-chłopskiego i pos. Hipolit Śliwiński oświadczyli, że odmawiają rządowi poparcia.

Głosowanie.

Dyskusyę przerwano i przystąpiono do głosowania nad rezolucyą, zgłoszoną przez posła Dębskiego, opiewającą:

„Sejm przyjmuje oświadczenie rządu do wiadomości".

W głosowaniu imiennem rezolucyę przyjęto 220 głosami przeciw 171, przy odaniu 2 białych kartek.

Dalsze punkty porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godzinie 16-tej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Sąd wojenny w Streckrade skazał wczoraj radcę regencyjnego Mittelhacha za obrazę władz okupacyjnych na 10 miesięcy więzienia.

— Koło Norymbergii władze niemieckie skonfiskowały 2 aeroplany francuskie, które zmuszone były wylądować. Władze niemieckie twierdzą, że lotnicy francuscy nie mieli upoważnienia do lotu ponad ten terytoryum.

— Pierwsze plenarne posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się we wtorek.

— Dzienniki ogłaszają statystykę wyroków sądowych władz okupacyjnych. Wynika z niej, że kary na samych urzędników pruskich, bawarskich i innych wynoszą ogółem 446 lat, 8 miesięcy i 16 dni więzienia, oraz grzywnę 469.945.000 marek i 2850 franków.

— Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Harding nosi się z zamiarem zwołania nowej międzynarodowej konferencyi w sprawie rozbrojeń.

— W Dortmund aresztowano wielu przywódców komunistycznych. Na ogół nastąpiło uspokojenie.

Meteorowy blask Witosa II.

Kraków, 3 maja.

(is) P. Wincenty Witos jest bezsprzecznie jedną z najoryginalniejszych postaci współczesnej Polski. Z chłopa o bardzo skromnem wykształceniu przebił się p. Witos na polityka o decydującym wpływie. Olbrzymie znaczenie polityczne, jakie posiada stan rolniczy w Polsce dzięki swej liczebnie przygniatającej sile ujawniło się na zewnątrz głównie dzięki p. Witosowi. Stan bowiem uświadomienia ludu polskiego i jego dojrzałość polityczna nie pozwoliłyby dzisiaj na tak silne zaważenie na losach Polski, gdyby nie p. Wincenty Witos, trybun tego ludu, umiejący z całą bezwzględnością i niewybrednością metod doprowadzić stronnictwo swe, w istocie silne do tego celu, któremu na imię władza i potęga.

Skromność, obliczona na efekt, maniery manifestujące łączność swą z ludem mimo wysokiego stanowiska, przemądra rozwaga, obojętność na skrupuły, jeśli krzyżują linię obraną, chytrość w myleniu tropu i czujności przeciwnika, od cechowej dyplomacyi zapożyczona i do zawrotnych wyżyn czy nizin wydoskonalona zdolność posługiwania się milczeniem i słowem, jako środkiem, który „myślom kłamie“, demokratyzm załamujący się tam, gdzie się kończy nagi, zawzięty interes ludu, a przytem umiejętność wstawiania całego tego chaosu zalet i przywar w ramy ogólno państwowego patryotyzmu, w ramy pozłocone i pobłyskujące — na pokaz galeryi i lóż, spontaniczna, silna niechęć do wszystkiego w Polsce, co nie polskie z narodowości, bez tam i osłonek dobywającą się, jakby zdusić chciała tych 38 procent polskich obywateli, ale ostrożna, stłumiona, wycedzona przez zęby wśród akompaniamentu pół-ironicznego, pół-nęcącego uśmieszku — oto ekspose p. Wincentego Witosa, w obrazowym przekładzie.

Obraliśmy z rozmysłu tę drogę, a nie rzeczową analizę programu, zresztą przenicowanego, bo — dziś w Polsce dziewięć dziesiątych obywateli nie ufa programom p. Witosa. Analizować rzeczowo program p. Witosa, znaczyłoby brać go na seryo, liczyć się z jego linią.

Obecny premier należy jednak do tych polityków, którym weksel polityczny trzeba prawie zawsze protestować. Czekajmy zatem na termin płatności.

Czekajmy — mamy na myśli tylko politykę wewnętrzną, — jak p. Witos będzie zwalczał „spekulacyę i lichwę drożyźnianą“ na ...wsi (co do miast jesteśmy spokojni), czekajmy, jak pojmie p. Witos zapewnienie, że „rząd zajmie się kwestyą drobnego przemysłu, handlu i rękodzieła, mając na względzie utrzymanie samodzielności tej ważnej warstwy społecznej i narodowej(!)“, czekajmy na interpretacyę praktyczną słowa „narodowej“ w tym gospodarczym związku, czekajmy na to, czy to furtka na akcyę Rozwojową, czy też tylko frazes, czekajmy na to, jak to p. Witos ugruntuje względ. przygotuje „zadowolenie z istniejących warunków“, które „jest najlepszą — przyznaje to sam p. Witos — bronią przeciw wszelkim czynnikom wrogim państwu“, czekajmy na to, czy p. Witos nie będzie tolerował „nielegalnych organizacyi, któreby miały na celu rozstrzyganie doniosłych (!) problemów siłą i terorem“, (a jeśli problem będzie nie doniosły, to gwałt będzie dozwolony—?); czekajmy wreszcie, jak to p. Witos pojmuje eufemistyczną, chytrą i negatywną definicyę, że „rząd dalekim jest od myśli prowadzenia polityki szowinistycznej w stosunku do mniejszości“, a w końcu — czekajmy, jak to rząd Witosa rozumie zapewnienie, że „jak na każdem polu, tak i w dziedzinie szkolnictwa uwzględniać będzie potrzeby i słuszne(!) (— jest furtka —) wymogi mniejszości narodowych, ...itd. itd.

Czekajmy, czekajmy...

Dziś politykowi, który tylekroć złamał swe słowo polityczne, który tylekroć zdradzał sojuszników, tylekroć w pole wyprowadził ufającym mu — naprawić kredyt mogą tylko czyny i fakty.

Od tych czynów i faktów zależeć będzie, czy większość 55 głosów, którą p. Witos dziś uzyskał przy 47 brakujących posłach zamieni się rychło w klęskę po krótkiem meteorowem zabłyśnięciu, czy też powoli większość rządowa krzepnąć będzie w coraz silniejszy fundament.

171 posłów nie zawierzyło słowom p. Witosa, 47 nie wyraziło swego zdania.

To memento dostateczne, które może p. Witosowi sprzykrzyć dalszą ekwilibrystykę polityczną.

Czekajmy... Jak na dziś, p. Witos zaświecił blaskiem — meteoru.

W przyszłym tygodniu wyślą Niemcy nowe propozycye aliantom

Paryż. (AW) „Temps“ podaje informacye swojego londyńskiego korespondenta o nowej nocie niemieckiej. Korespondent donosi między innemi: doręczenie nowych propozycyi niemieckich zostało odroczone do końca przyszłego tygodnia. Niemcy nie zaofiarują w nich właściwie żadnych nowych warunków, gdyż **rząd niemiecki nie chce wyjść poza 30 miliardów marek złotych.** Natomiast z dużą dokładnością podane będą gwarancye. Prócz tego poruszy nowa nota niemiecka wyczerpująco projekt ustalenia ogólnej sumy reparacyjnej przez rzeczoznawców koalicyjnych. Nowe propozycye niemieckie będą ujęte we formę memoryału, który wręczony będzie wszystkim sprzymierzonym. Memoryał zażąda czteroletniego moratoryum oraz pożyczki dla uregulowania swoich finansów. Dopiero po tym okresie czasu, miały by się rozpocząć właściwe spłaty. Mówi się między innemi, o 36-ciu annuitetach po jeden i ćwierć miliarda marek złotych. Annuitety te byłyby zagwarantowane dochodami z kolei, przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz z ceł i monopolu alkoholowego i tytoniowego.

Praga. (AW) Berliński korespondent „Prager Presse“ dowiaduje się, że nowa nota niemiecka zostanie wręczona w przyszłą środę lub czwartek. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż rzeczywiście rząd niemiecki zasięgał informacyi u niektórych państw sprzymierzonych, w sprawie ukształtowania nowych propozycyi. Jak z wynurzeń polityków niemieckich wnosić można, nota niemiecka nie poruszy zupełnie dwa najdrażliwsze punkty, t. j. opuszczenie Zagłębia Ruhr i zaniechania biernego oporu. Oznacza to pośrednio, że Niemcy nie zamierzają bynajmniej zarzucić swojego stanowiska. — Również proponowanie annuitetów jest dowodem chęci Niemiec obejścia tej tak ważnej sprawy jaką jest definitywne określenie sumy, którą by Niemcy gotowe były zapłacić. Tak więc nowe propozycye niemieckie będą bardzo niejasne.

Niemiecka „Biała Księga“.

Berlin. (AW) „Biała księga“ rządu niemieckiego, zawierająca zbiór dokumentów dyplomatycznych w sprawie wkroczenia wojsk francusko-belgijskich do Zagłębia Ruhr, została przedłożona Reichstagowi. Obejmuje ona dokumenty od 20 stycznia 1923 roku do końca kwietnia a zwłaszcza wymiany not między rządami niemieckim, francuskim i belgijskim, rozporządzenia miedzyaliancklej komisyi nadreńskiej i różne deklaracye rządu Rzeszy.

Wykrycie kwatery komunistycznej w Zagłębiu.

Berlin. (AW) Jak donoszą z Zagłębia Ruhr policyi udało się wykryć główną kwaterę komunistyczną w Bochum. Aresztowano przy tem dwu przywódców: Portego i Rüdigera jak również i 14-tu wybitniejszych komunistów. W ręce policyi wpadł cały materyał organizacyjny, a prócz tego listy uczestników i ich adresy. Na podstawie tego przedsięwzięto cały szereg aresztowań i rewizyi domowych. Przy tej sposobności znaleziono wielką ilość ukrytej broni i środków wybuchowych.

* * *

Berlin. (AW) Według informacyi tutejszych dzienników, podjęto z powrotem pracę w Zagłębiu w całej pełni. Również i metalowcy powrócili do pracy w przeważnej części. „Vossische Zeitung“ stwierdza, że ofiarą rozruchów komunistycznych w Zagłębiu padło 40 ludzi. W spitalach i sanatoryach okręgu przemysłowego znajduje się obecnie 300 mniej lub więcej rannych osób.

Skutki katastrofalnego spadku marki niemieckiej

Berlin. (AW) Nadwyczajny wprost spadek marki niemieckiej [illegible] wzrost drożyzny wywołał w różnych miejscowościach Niemiec cały szereg demonstracyi, które na ogół miały przebieg spokojny. Między innemi odbyły się takie demonstracye w Dreźnie, gdzie przyszło prócz tego do manifestacyi bezrobotnych, dzięki jednak energicznej postawie policyi, która nie cofnęła się nawet przed oddaniem salwy dla postrachu, nie przyszło do zakłócenia porządku. „Vossische Zeitung“ donosi o demontracyach antydrożyźnianych w Królewcu. Również i w Düsseldorfie akcya antydrożyźniana ma charakter spokojny. W Bautzen wymusili bezrobotni zamknięcie kawiarń, restauracyi i hoteli.

Berlin. PAT. Zaburzenia w Saksonii trwają. Wczoraj podczas starć z policyą były dwie osoby zabite, a kilkanaście rannych.

Teraz dopiero uczą patryotyzmu.

Warszawa. (AW) Prezydyum Zarządu głównego Związku Ludowo-Narodowego publikuje odezwę do członków i zwolenników Związku Ludowo Narodowego. Odezwa rozpoczyna się stwierdzeniem, że w życiu państwowem polskiem nastąpił zasadniczy i stanowczy przełom. Długotrwała walka o zasadę, że Polska powinna rządzić większością narodu polskiego doprowadziła do zwycięstwa. Obecnie następuje okres wytężonej i ofiarnej pracy nad tem, aby rządy były trwałe budzące szacunek i zaufanie społeczeństwa. Odezwa nawołuje, aby członkowie i zwolennicy Związku Ludowo Narodowego [illegible] stwierdzili miłość Ojczyzny wypełniając [illegible] zki wobec państwa wpłacając sumiennie [illegible] ki.

Paderewski przy fortepianie.

Paryż. (AW) Dnia 7-go czerwca w wielkiej sali „Ecole normale de Musique“ Ignacy Paderewski zapowiedział wielki koncert, w czasie którego odegra utwory Chopina. Jednocześnie z Paderewskim wykonają produkcye muzyczne p. Croiza (śpiew), Wanda Landowska (fortepian), i p. Jacques Thibaud (wiolonczela). Bilety na koncert zostały rozchwytane w pierwszym dniu sprzedaży. Przyjazd Paderewskiego do Paryża wywołał sensacyę w sferach artystycznych.

Pensya urzędników w złotych polskich.

Warszawa. (AW) Ministeryum skarbu wystąpiło z inicyatywą, aby część pensyi urzędniczych wypłacaną była w bonach złotych, co stanowić będzie dla urzędników doskonałą ochronną wartość ich u posażeń na wypadek spadku marki polskiej. W ciągu czerwca we wszystkich urzędach państwowych zbierane będą deklaracye urzędników pragnących część pensyi otrzymywać w bonach, przyjmowanie bowiem pensyi w bonach nie będzie obowiązkowe, lecz dobrowolne. Pensya na lipiec wypłacana będzie częściowo w markach, częściowo w bonach.

Ustąpienie profesora Askenazego.

Kraków, 3 czerwca.

(fr.) Weszliśmy w okres dymisyi. Uformowanie gabinetu prawicowego z domieszką Piastowców nie oszczędziło żadnej, choćby najważniejszej placówki czyto wojskowej czy też zagranicznej. Dokonuje się więc po wymianie in capite rekonstrukcya in membris. Rozpoczął korowód dymisyi szef sztabu generalnego marsz. Piłsudski, ów mimo wszystko symbol, żywy symbol Polski ostatniego dziesiątka lat. Wbrew wszystkim oszczerstwom i zarzutom prawicy legenda o Piłsudskim weszła w krew i kości współczesnego pokolenia nie tylko polskiego, ale wszystkich narodów żyjących na ziemiach Rzeczypospolitej, choć linia jego gigantycznych zmagań załamała się, a w tolerowanej przezeń działalności min. Sosnkowskiego znalazła niefortunny kres i antydemokratyczne ujście.

Po dymisyi marsz. Piłsudskiego i innych osobistości przyszła kolej na delegata polskiego przy Lidze narodów, prof. Askenazego. Stanowisko to było przedmiotem żarliwego pożądania całej prawicy polskiej, a osoba prof. Askenazego celem nieprzerywanego, koncentrycznego ataku całej prasy endeckiej, która znakomitemu historykowi i nieprzeciętnemu znawcy stosunków dyplomatycznych odmawiała z niesłychanym cynizmem wszelkich kwalifikacyi do piastowania godności wymagającej żmudnego i zręcznego działania, godności reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ligi narodów. Cała przepaść dzieli nas od zapatrywań prof. Askenazego, przedewszystkiem na problem mniejszości narodowych, którego rozwiązanie pozostanie jeszcze na długi czas jednem z istotnych zadań Ligi narodów. Niejednokrotnie też bezwzględnej poddawaliśmy krytyce poczynania pierwszego delegata Rzeczypospolitej w tej sferze jego działania. Ale prawdzie hołd oddać należy. Dymisya prof. Askenazego, to jedna z najdotkliwszych i niepowetowanych strat dla Rzeczypospolitej na terenie zagranicznym. Dzięki bowiem głębokiemu znawstwu zagadnień politycznych, przyrodzonemu taktowi, szerokiemu horyzontowi myśli umiał prof. Askenazy wybrnąć z niejednej kłopotliwej sytuacyi na terenie międzynarodowym.

Dobrowolne ustąpienie prof. Askenazego, jak wszystkie poprzedzające je dymisye, to tylko konsekwentna ewolucya wydarzeń po upadku gabinetu Sikorskiego. Trudno uwierzyć, by endecya zdobyć się umiała na inny system, na inny kurs, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień, związanych z działalnością Ligi narodów.

Endecya oddawna marzyła o obsadzeniu placówki zajmowanej dotąd przez prof. Askenazego, choć dziwną zaiste wydawać się musi owa „miłość", którą łgnie do idei okrzyczanej przez nią jako wymysł żydowski. Ale taki to już los demagogii endeckiej. Sami też endecy obnażają wobec społeczeństwa polskiego całą czczość swoich doktryn, zdradzając, że na dnie idei Ligi narodów leży więcej, znacznie więcej niż „wymysł żydowski". Po ustąpieniu prof. Askenazego zagarną zapewne dla siebie ową pozycyę, a skutków tego długo nie będziemy czekali!

PRZEGLĄD PRASY.

Co będzie teraz?

Antysemici zawodowi i ludzie kokietujący swoim antysemityzmem. — Prawdziwy żydożerca jest tylko ...„żydożercą". — Koło żydowskie wobec nowego rządu. — Enuncyacye posła Grünbauma, Dra Reicha i p. Kaminera na łamach prasy żydowskiej.—Czekamy na fakty.

„Powinniśmy się przypatrywać więcej naturalnym paszczom dzikich zwierząt, niż malowanym" - poucza Marek Aureliusz. Nigdy chyba dotąd przestroga ta nie nabierała tyle aktualności, ile właśnie teraz w momencie, kiedy mniejszości narodowe miały do wyboru dwie alternatywy.

Ustawiczny widok malowanej paszczy antysemityzmu zoologicznego, uzewnętrzniony w rządzie gen. Sikorskiego, grymującego na gwałt swoją quasi — lewicową twarzyczkę na zajadłego, prawdziwego judofoba. To było mu potrzebne, gwoli zjednaniu zawodowych antysemitów z „ósemki".

Temu wypadło Żydom przeciwstawić nieosłoniętą widok rzeczywistej paszczy, ziejącej żywiołową do nas niechęcią, paszczy „dzielnie" reprezentowanej przez tak zwaną większość rdzenną.

Podczas gdy żydożerca ugrymowany może się z łatwością przedzierzgnąć w niepohamowanego złośliwca (najgorsi są bowiem neofici antysemickiej, stający się przy byle podmuchu politycznym plus catholique, que le pape), żydożerca prawdziwy jest przecież tylko żydożercą.

Koło żydowskie poszło za radą Marka Aureliusza. Argumentacyę polityczną decyzyi naszych posłów znajdujemy na łamach prasy żydowskiej.

A więc poseł Dr. Reich wywodzi w „Momencie":

„Stawiają nam pytanie, czy powinni byliśmy własnemi rękami utorować drogę dla rządu zdecydowanie antysemickiego? Ten znak zapytania byłby doprawdy usprawiedliwiony, gdyby rdzeń samego pytania posiadał pozory słuszności. W rzeczywistości bowiem pytanie to nie jest słuszne ani pod względem formalnym, ani też merytorycznym. Formalnym — albowiem myśmy z naszymi głosami nie mogli żadną miarą przyczynić się do uratowania danego premiera. Okoliczności, towarzyszące głosowaniu nad votum ufności, były przecież takie, że nawet w wypadku, gdyby wszystkie głosy żydowskie okazały się przychylnymi dla rządu, zredukowałoby to jedynie siłę upadku o 34 głosy. Rząd nie byłby jednak uratowany; los jego został zdecydowany bez względu na głosy żydowskie.."

„Wiem, że mimowoli nasuwa się zagadnienie, czy istnieje wogóle ewentualność, iż będzie nam lepiej za panowania endecyi z „Piastem". Nie wierzę, oczywiście, w jakiekolwiek polepszenie się sytuacyi, ale nie żywię taksamo obaw, o przyszłość.. Niema wielkiej różnicy pomiędzy rządem antysemickim, który antysemityzm swój zasłania maską, a rządem, który jawnie występuje z hasłami antysemickiemi bez ogródek i bez pięknych słówek..

„Dlatego też nie mamy wcale wyrzutów, żeśmy ze swej strony wbili jeszcze jeden gwóźdź do trumny z pochowaną sikorszczyzną..

„To wszystko nie może, bądź co bądź, zmienić naszej zasadniczej linii politycznej i nie zdoła wpłynąć na nas, abyśmy mieli zaufanie do rządu, w którym zasiadają najbliżsi przyjaciele i towarzysze jezuity Lutosławskiego.."

Kwestyę najistotniejszą, czy nowy rząd będzie mógł bezapelacyjnie grasować na drożynach polityki polskiej i ujarzmi interesy wszystkich obywateli, mając na względzie jeno pomyślność sfer sobie najbliższych, analizuje poseł Grünbaum w „Hajncie".

Czytamy tam:

„Odpowiedź na to zagadnienie jest uzależniona w pierwszym rzędzie od tego, czy zdobędą się ugrupowania lewicowe, przedstawiciele rzesz pracujących i chłopów małorolnych, na większy zasób odwagi i siły, ażeby otrząsnąć się z teroru żydożerczego i w walce iść wspólnie z mniejszościami narodowemi, względnie Żydami. Dotąd ulegały te ugrupowania dobrowolnie wspomnianemu terorowi, pisały się na programy antysemickie a także, jakkolwiek o wiele słabiej, na poczynania przeciwko innym narodowościom, charakterystyczne dla sfer centro-prawicowych. To je osłabiło, podporządkowało Witosowi, na którego musiano się oglądać przy każdem posunięciu.. „Dotychczas, począwszy od r. 1908, lewica w zwalczaniu prawicy unikała skrupulatnie walki na terenie kwestyi narodowościowej i judofobii. I owszem, lewicowcy zawsze sądzili, że trochę antysemityzmu ułatwi im walkę. Wierzę, iż rychło w czas przekonali się oni o słabości sukursu,

---

W ostatnią noc...

„Sympatyczni" goście nasi wileńscy — jak się zwykło ich nazywać — odjeżdżają. Dobrze nam było z nimi, jakoś cieplej i jaśniej ot — lżej było oddychać w tych mrocznych, dusznych czasach, gdy się pomyślało, że tam w teatrzyku na Bocheńskiej żywy kształt sztuki przybiera to, co dotąd drzemało w naszej duszy jako nieziszczone pragnienie piękna.

Przed kilku laty doszła nas wieść, że w Wilnie, a potem w Warszawie, w teatrze, do którego jak do suteryn schodziło się w dół po stopniach, — w skromnej stajence rodzi się Messyasz sztuki żydowskiej. I poszło w świat słowo „Wileńczyk" dumne i bohaterskie, błogosławione i krzepiące..

* * *

Kilka lat upłynęło, aż to słowo mogło stać się ciałem i zamieszkać między nami. Jakżeby to było, gdyby Kraków, stara, czcigodna siedziba uczonych żydowskich, na której cmentarzysku legli uczeni gaoni, pełna zabytków i cudownych legend, które osnuły zaułki, bożnice i uroczyska — nie gościł u siebie tych, co zdołali w umarłe legendy tchnąć ducha nowego życia?

Ale Kraków — wstyd! — nie miał teatru odpowiedniego dla swych gości i co roku w miesiącach letnich, dyrektor trupy, Mordechaj Mazo, napróżno stukał do pałaców krakowskich królów teatralnych; „Bagatela" i teatr „Nowości" pozostały dla niego zamknięte.

* * *

Kto zna scenę na ul. Bocheńskiej, kto raz zajrzał za kulisy, pojmie jakiem bohaterstwem jest podjęcie wysiłku artystycznego w tych warunkach. Aktorzy, w jednej klatce razem z muzykantami, robotnikami, rekwizytorami i — rekwizytami, ubierają się i charakteryzują nieomal stojąc, z garderoby kobiet droga na scenę wiedzie przez garderobę mężczyzn. Toteż aktor, zanim wyszedł na scenę, poniósł już trud i mękę, niedostrzegalną dla widzów, którzy podziwiają niezwykłą drobiazgowość charakteryzacyi, pedantyczną wprost inscenizacyę i staranie o najdrobniejszy rys gry i wystawy.

Ciężką była decyzya dla dyr. Mazo, ale ułatwiło mu ją bolesne przeświadczenie, że chyba opuści Polskę, nie zajrzawszy do Krakowa, do tego grodu, w którym, jak podniósł w przemówieniu inauguracyjnem — duch Wyspiańskiego widział Hamleta kroczącego po krużgankach Wawelu..

* * *

Przyszli i zwyciężyli. Nawet krytykę polską, która dotąd w Warszawie sama sobie knebel założyła na usta. Zyskali głosy pełne uznania kilku profesorów uniwersytetu, (była mowa o — Europie, o tem, że Wileńczycy mogliby być ozdobą każdej sceny europejskiej) i z polskich krytyków i aktorów, którzy pisać nie mogli, schodzili z widowni i za kulisami ściskali dłonie aktorów!

Z zapalczywością, jaka Wileńczyków znamionuje, porwali się oni na wystawienie „Dybuka" w „Bagateli", systemem Reinhardtowskim, bez kurtyny, zagrali czystą w liniach i prawie grecką tragedyę An-skiego „Dzień i noc" w teatrze Warszawa, snuły się jeszcze inne projekty, aby „Tego, którego biją" zagrać na arenie cyrku albo rozpatrywany z „Towarzystwem przyjaciół teatru" pomysł odegrania „Sędziów" Wyspiańskiego w ten sposób, że Wileńczycy po żydowsku oddawaliby postacie żydowskie, a polscy aktorzy po polsku — polskie.

* * *

Dziś przychodzi nam się rozstać z nimi. Z Miryam Orleską, tą subtelnie piękną artystką, o misternie rzeźbionym profilu, którą najprostszymi środkami potrafiła uwydatniać zarówno liryczne nastroje jak tragiczną rozpacz, tem dziewczęciem, wychowanem w środowisku wyższej uczelni polskiej, dziewczęciem tak ukochanie żydowskiem..

Z Judytą Lares, tragiczką wprost klasyczną o niezwykłej czystości ekspressyi. Żegnamy „naiwną" Lubę Kadison, nieomal dziecko jeszcze, a już aktorkę tak dojrzałą w stosowaniu środków dramatycznych, — Annę Braz, o płomiennym wewnętrznym i temperamencie, który wyrzucał postacie charakterystyczne, jędrne i pełne wigoru, artystkę o twarzy przepojonej sentymentem i zadumą, o dziwnie uroczych oczach Zenidy, poskromicielki płowych lwów i porwanej obłędnym szałem Mejty w „Pustej karczmie".

Niezapomniane pozostaną dla nas głęboko kulturalne kreacye Aleksego Steina, uniwersytetu charkowskiego, — o skali najwyższego napięcia ducha, porywające widza w owe sfery, gdzie niemasz już przedziału między umiejętnością gry a sztuką, lecz rządzi sam duch tajemniczy w swej pierwotnej potędze. Odchodzi od nas Józef Bułow, roześmiany i rozradowany w swej sztuce dobry demon, faun buszujący po wiosennym,

jaki stanowi przygrywka antysemicka. Sojusz prawego skrzydła mieszczan z prawem skrzydłem wieśniaków powinien natknąć się na wspólny opór (nie chcą nazwać tego sojuszem) lewego skrzydła miejskiego i wiejskiego, opór wzmocniony przez stanowisko mniejszości narodowych wogóle, a Żydów w szczególności."

Różową zaś stronę sytuacyi, wbrew posępnemu nastrojowi pesymistów, odsłania p. Kaminer w „Ludzie":

„Teraz sytuacya jest inna, niż przedtem, teraz Żydzi nie są brani w rachubę, przynajmniej ze strony większości rządowej, aby na nich budować rządy. Przeciwnie, bardzo jest możliwe że większość rządowa będzie musiała przy rozmaitych kwestyach szukać przypadkowej większości w poparciu tej lub owej grupy, a wówczas z pewnością nie zechce ona zbrzydzić się komukolwiek, tembardziej, jeśli nie ciągnie z tego żadnych korzyści.. Odkażać się za pomocą nienawiści wobec Żydów, kto jak kto, ale endecya już nie musi.

A pomijając doniosłą rolę, jaką posłowie żydowscy powinni odgrywać w sejmie, nie należy zapominać o roli, jaką mogą odegrać. Bądź co bądź, jest to grupa o sile 35 głosów przy większości sejmowej, nie scementowanej programowo wobec wszelakich kwestyj zasadniczych.."

Witos już przywdział odświętny tużurek i popisał się swoją elokwencyą wobec Sejmu; Chjena rozsiadła się na naczelnych stolcach, lewica roni łzy rzewne.. A my?

Niech nam wolno będzie w tem miejscu powtórzyć za Darwinem:

„Jestem tylko jak maszyna, która wyciąga wnioski z rzędu faktów".

Czekamy na fakty! Wad.

Położenie szkolnictwa hebrajskiego w Polsce.

Uchwały zebrania plenarnego K. C. „Tarbutu".

Warszawa, 1 czerwca.

Z końcem 26 maja odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie C. K. „Tarbutu" w Polsce. W posiedzeniu wzięli udział członkowie zarządu i komitetów okręgowych oraz zaproszeni działacze społeczni. Po omówieniu położenia poszczególnych instytucyi „Tarbutu" uchwalono następujące rezolucye:

FINANSE.

Plenarne zebranie C.K. „Tarbutu" konstatuje niniejszem, że Joint ostatniemi subsydyami na rzecz hebrajskiego szkolnictwa w Polsce nie wypełnił zgoła ciążącego na nim obowiązku, albowiem stosunkowo skąpe subsydya i nie mogły się przyczynić do zlikwidowania przesilenia grożącego wielkiem niebezpieczeństwem instytucyom „Tarbutu", zwłaszcza w wielkich miastach Zebranie protestuje przeciw temu, że hebrajskie szkolnictwo zostało postponowane w stosunku do szkolnictwa innych kierunków i postanawia użyć wszelkich sił celem oddziaływania na miarodajne czynniki „Jointu" i innych społecznych organizacyj w Ameryce, nawołując je do tak wydatnego poparcia hebrajskiego szkolnictwa, na jakie ono zasługuje. Jednocześnie postanowiono także i w kraju podjąć akcyę celem zwiększenia liczby członków „Tarbutu" i zdobycia znaczniejszych subsydyów dla hebrajskich szkół. W związku z przyszłą syonistyczną konferencyą Rzeczypospolitej postanawia plenum zwrócić się do C. K. Organizacyi Syonistycznej w Polsce, by w porządku dziennym konferencyi uwzględnić w należytem miejscu kwestye i zagadnienie Tarbutu.

STAN PRAWNY.

Plenarne zebranie stwierdza, że w ostatnich czasach dają się we znaki szykany i prześladowania przeciwko szkolnictwu hebrajskiemu ze strony władz przeważnie na prowincyi. Plenum upoważnia Egzekutywę, by zwróciła na tę okoliczność ministrowi oświaty uwagę i żądała definitywnego uzdrowienia tych anormalnych stosunków, a przedewszystkiem dołożyła wszystkich starań, celem uzyskania koncesyi i praw publicznych dla tychże szkół.

SZKOŁY CENTRALNE.

Plenarne zebranie wybrało komisyę, złożoną z pięciu członków, która winna najdalej w przeciągu jednego miesiąca opracować dokładny plan dla kursów pedagogicznych. Postanowiono również otworzyć jeszcze przed nowym rokiem szkolnym nowe oddziały w seminaryum nauczycielskiem we Wilnie i na kursach nauczycielskich w Warszawie.

SZKOŁY W WARSZAWIE.

Biorąc pod uwagę specyficzny stan szkolnictwa hebrajskiego w Warszawie, które posiada niezwykle doniosłe znaczenie polityczne, a stoi u progu całkowitej likwidacyi, domaga się plenarne zebranie od K. C. natychmiastowego rozwiązania tej palącej sprawy.

CENTRALNE BIURO „TARBUTU" W BERLINIE.

Zebranie plenarne daje wyraz swemu zadowoleniu z utworzenia biura „Tarbutu" w Berlinie, gdyż widzi w niem początek wszechświatowej org. „Tarbut". Plenum przyrzeka tej nowej placówce pod każdym względem pomoc.

zielonym gaju Apollina, J. Kamen artysta o skali twórczej, sięgającej od wizyjnej postaci starego batlona, poprzez elegancki typ schnitzlerowskiego lowelasa do komedyowych ról rozmazanego gimnazysty. Żegnamy Jakóba Wajslica, twórcę pełnego inteligentnego umiaru, swobodnego i dyskretnego w opanowaniu formy i treści tworzywa, Lejba Kadisona, reżysera o niezwykłym rozmachu inscenizacyjnym i aktorskim.

Niezapomnianą pozostanie dla nas dyscyplina żołnierska, z którą każdy aktor, odtwórca większej czy mniejszej roli, czuł się jednako powołanym do współpracy celem osiągnięcia najwyższych wyników, wzorowa i przykładna gra Henryka Tarło, Szlomy Kona, Szeftla, Melmana i innych.

Pragniemy także pożegnać dziś czterech artystów, którzy przed kilku tygodniami opuścili część „Trupy wileńskiej", pod dyr. Mazo i wstąpili do grupy Wileńczyków, występującej w Berlinie. Przedewszystkiem protagonistów: Polę Walter i Nachbusza, a następnie Kowalskiego i Taninę. Polę Walter — aktorkę o nieprześcignionej intuicyi, która pozwalała jej biegunowo przeciwne postaci przyobleknąć w artystyczną formę. Jej oczy niebieskie jak chabry na twarzy o wyrazie szczerej dobroci, zasnuwały się mgłą grozy w dybukowym tańcu śmierci, aby za chwilę w komedyi rozsiewać blaski finezyi niby zwierciadło uduchowionego czaru. Nachbusza — lirycznego poetę wśród aktorskiej braci, który pojął Meszulacha nie w sposób koturnowy i kapłański, lecz nawskróś chasydzki i rzewny; jeszcze długo zapewne po odjeździe trupy będą nam w duszy zawodzić melodye Nachbusza w „Dniu i nocy", i łączyć się z bolesnem uczuciem, że tragiczny mór, zaraza ignorancyi i filisterstwa, która przeżarła współczesne pokolenie, nie dała nam zatrzymać Wileńczyków w Krakowie. Taninę, którego kreacye, z jednego ciosu ulane, dźwięczały hartem i szlachetnym tonem spiżu; wreszcie Kowalskiego — cadyka w „Dybuku", — o nim to pisała prasa polska, że snać posiada moc wypędzania opętańczych duchów, skoro żadnych sztuk aktorskich nie używa, by nas o tem przekonać tak bezpośrednio dobywał Kowalski z głębi swej istoty słowa egzorcyzmów!

* * *

Opuszczają nas „sympatyczni" nasi goście. Pozostawiają nam na odjezdne bogaty podarunek. Ileż to razy wątpiliśmy już w przyszłość teatru, z trwogą śledziliśmy upadek sztuki dramatycznej, gotowi z żarliwym zapałem powitać fałszywą gwiazdę kinematografu.

Wileńczycy zostawiają nam nieoceniony skarb wiary, w teatr. Okażemy się godni tego królewskiego daru, jeśli wybudujemy w Krakowie gmach na teatr żydowski i pozwolimy wileńskim pielgrzymom na zawsze pozostać z nami..

Na razie — odjeżdżają. Zwijają dekoracye, chowają kostyumy i pakują rekwizyty. Po jednej gasną kolejno lampki kinkietów w teatrze na ul. Bocheńskiej..

Whair Szuszan nawocha.. Koren

Lord Balfour do Organizacyi Syonistycznej w Polsce.

Warszawa. C. K. org. syonistycznej w Polsce przesłał lordowi Balfourowi odpis dyplomu Złotej Księgi ŻFN, Wpisu dokonano, jako wyraz wdzięczności za usługi oddane przez Balfoura narodowi żydowskiemu w ciągu całego czasu jego urzędowania, a zwłaszcza za udział jego w ogłoszeniu, tzw. deklaracyi „Balfoura". W tych dniach otrzymała Organizacya Syonistyczna w Polsce od lorda Balfoura list, w którym dziękuje Żydom polskim za zaszczyt, który mu sprawili.

Kongres „Agudas-Israel".

Wiedeń. (ŻBK.) Biuro kongres. „Agudas Israel" rozpoczęło już swe prace przygotowawcze. Kongres ma się zebrać 10 sierpnia. Przypuszczają jednak, że zostanie odłożony z powodu mającego się w tym samym czasie odbyć kongresu syonistycznego, gdyż egzekutywa „Agudas Israel" tak zw. „Keneset Gedola" chce wiedzieć, jakie uchwały zapadną w Karlsbadzie co do „Jewish Agency".

—o-o—

Z PALESTYNY.

AGITACYA ARABSKA W AMERYCE. Sekretarz delegacyi arabskiej, Szibli Dżemal, bawiący obecnie w celach agitacyjnych w Ameryce, zdołał zainteresować tam duchowieństwo chrześcijańskie dla monastyru greckiego w Jerozolimie, który z braku funduszów zmuszony był w roku ubiegłym część swoich gruntów sprzedać syonistycznej Palestine Land Development Company. Jak sobie czytelnicy nasi przypomną, sprzedaż ta dzięki staraniom Arabów była przed miotem interpelacyi w angielskiej Izbie Gmin, gdzie jednak przedstawiciel ministerstwa kolonii oświadczył, że sprzedaż ta odbyła się bez zarzutu i unieważnioną być nie może. By zapobiec sprzedaży reszty gruntów wszczęli Arabowie wyż wymienioną agitacyę w Ameryce, gdzie wedle zapodań „Palestin" (gazety arabskiej) udało się zebrać wśród bogatych chrześcijan 2 miliony dolarów na rzecz patryarchatu greckiego w Jerozolimie.

ARABOWIE BOJKOTUJĄ WYSTAWĘ BRYTYJSKĄ. Izba handlowa arabska w Jaffie powtórnie odrzuciła propozycye ze strony rządu brytyjskiego wzięcia udziału w wystawie z roku 1924 imperium brytyjskiego, która ma się odbyć w roku 1924. (Jerozolima ŻBK).

ZJAZD ANTYMALARYJNY W HAJFIE. Z inicyatywy „Kupat Cholim" odbył się w Haifie pierwszy zjazd żydowskich lekarzy poświęcony sprawie zwalczania malaryi w Palestynie. W zjeździe tym wzięły udział następujące towarzystwa: „Kupat Cholim" „Hadassa" i „Związek lekarzy żydowskich". (Jerozolima ŻBK).

SZEF POLICYI PALESTYNY PŁD. ZABITY. Szef policyi południowej Palestyny został wraz z pomocnikiem ciężko raniony. Sprawców zamachu nie ujęto.

—o-o—

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ANTOLOGIA ŻYDOWSKA W JĘZYKU FRANCUSKIM. Edmund Flegue, głośny pisarz francuski (zasłynął z powodu dramatu „Boży dom", wystawionego w „Théâtre de Arts" w Paryżu podczas wojny, który wydał nadto tom liryk o treści religijno-etycznej, p. t. „Ecoute Isreel" (Słuchaj Izraelu), ogłosił antologię żydowską p. t. „Anthologie juive". Dzieło to jest z tego względu ciekawe, gdyż autor stara się w niem oddać całokształt twórczości żydowskiej, poczynając od biblii, a kończąc na twórczości hebrajskiej lat ostatnich. Antologia dzieli się na 7 działów, z których każdy stanowi pod względem treści oddzielną całość. Oddzielne działy są chronologicznie ułożone.

ZA NAWOŁYWANIE DO EKSCESÓW. Sąd w Augsburgu skazał redaktora gazety „Deutscher Michel" na grzywnę 300.000 marek niemieckich za opublikowanie artykułu nawołującego do czynnego zwalczania Żydów (Monachium ŻBK).

AMERYKAŃSKI MINISTER PRACY DAVIS CHWALI ŻYDÓW I JEDNOCZEŚNIE DOMAGA SIĘ OBOSTRZENIA PRZEPISÓW EMIGRACYJNYCH. W dłuższem przemówieniu na 5-tym zjeździe delegatów z całej Ameryki, tzw. „centrów oświaty dla Żydów" oświadczył min. Davis, że jest zwolennikiem t. zw. emigracyi „wybranej", z drugiej strony chwalił Żydów, zaznaczając, że proces amerykanizacyi wśród nich postępuje w bardzo szybkiem tempie. Przy tej okazyi wypowiedział się również za rejestracyą napływowych elementów w kraju. (Waszyngton ŻBK).

BILANS KEREN HAJESSOD. „Keren Hajesod", Oddział dla Europy środkowej, wydał w języku niemieckim i żydowskim pocztówkę formy albumowej, na której na jednej stronie podano graficznie przegląd i rezultaty kolonizacyi Palestyny i środków w tym celu wydanych, a na drugiej uplastyczniono za pomocą ilustracyj rozwój pracy żydowskiej w Palestynie. Ryciny zaopatrzono datami statystycznemi i programem „Keren Hajessod". Cena 100-u egzemplarzy 1 dolar.

NADESŁANE.

Za artykuły tej rubryki redakcya nie odpowiada.

Jak młodzież endecka urządza rzeczpospolitę akademicką?

Kraków, 3 czerwca.

Dziś właśnie zakończy swe obrady Zjazd młodzieży akademickiej we Lwowie, który miał położyć podwaliny pod zorganizowaną rzeczpospolitę akademicką w Polsce. Niestety Zjazd ów — jak to już wczoraj w obszernem zaznaczyliśmy sprawozdaniu — z ogólno-akademickiego został zdegradowany do nizin wiecu partykularnego jednej i to dosłownie jednej, bo wyłącznie chjeńskiej, koteryi. Na jakie tory zmierzają skierować pracę Zjazdu jego inicyatorzy i ci, którzy zagarnęli na nim władzę, świadczy jeden drobny szczegół. Oto przedłożono Zjazdowi projekt statutu, w którym znajdujemy następujące postanowienia:

Rozdział 1. Par. 1 brzmi: „Związek nosi nazwę: Związek N a r o d o w y Polskiej Młodzieży Akademickiej".

A więc pocóż mamić opinię zjazdem „o g ó l n o" akademickim, który miał proklamować o g ó l n o-akademicką organizacyę, skoro zjazd z góry już w przygotowaniu otrzymał wybitne piętno akcyi nawskroś jednostronnej, bezwzględnie nacyonalistycznej, istinno-polskiej.

A że taki, a nie inny jest i pozostanie jego charakter, ilustruje dosadnie i wymownie inne postanowienie zawarte w tym samym projekcie statutu, który brzmi: „Do związku (scil. Nar. Pol. Młodz. Akad.) mogą należeć w charakterze przypisanych i korzystać z urządzeń związku, jednak bez prawa głosu studenci(tki) innych narodowości niż polska, z wyjątkiem narodowości żydowskiej i wyznania mojżeszowego..." (R. II—7).

Tak to młodzi adepci sztuki żydożerczej idą w ślady swych starszych mistrzów, którzy roztoczyli opiekuńcze skrzydła nad rzekomo ogólnym zjazdem akademickim we Lwowie.

Zrozumiała to już cała polska demokratyczna młodzież akademicka. A jaskrawy wyraz tej opinii o zjeździe dała polska młodzież akademicka w swej odezwie, w której czytamy: „Pol. młodzież socyalistyczna świadoma tego, że w sprawach akademickich może decydować w obecnym ustroju społecznym li tylko Sejm akademicki, zakłada energiczny protest przeciw uzurpowaniu sobie przez Zjazd obecny prawa do głosu w sprawach ogólno-akademickich. Dalej grozi młodzież socyal. konsekwencyami na wypadek przywłaszczenia sobie przez tenże zjazd kompetencyi".

* * *

Zaraza żydożercza zatacza wśród polskiej młodzieży akademickiej coraz szersze koła. Oto po uchwale „Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej" donoszą pisma warszawskie o nowym podobnym fakcie. W poniedziałek odbyło się w Warszawie zebranie „Koła chemików" Politechniki, na którem zmieniono statut Koła, w myśl którego „członkiem Koła Chemików może być każdy Polak bez różnicy wyznania prócz mojżeszowego".

Prezes „Koła Chemików" p. Zamojski, bynajmniej nie należący do filosemitów, zgłosił dymisyę swej kandydatury. Obecny na zebraniu dziekan wydziału chemicznego prof. Wojno nie reagował na wybryki „rozwojowców"-akademików, gdy jednak wszyscy Żydzi i osoby pochodzenia żyd. zgłosili wniosek wystąpienia z Koła prof. Wojno zaprosił na konferencyę jednego z „malkontentów" p. Lichtensztajna.

Prosimy naszych PT. Prenumeratorów i Czytelników wyjeżdżających na letniska o podanie adresów celem przesyłki naszego pisma tamże.

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca.

— **GRATULACYA PREZYDYUM M. KRAKOWA DLA NOWEGO RZĄDU.** Prezydyum m. Krakowa pospieszyło wczoraj przesłać nowemu gabinetowi gratulacye z powodu objęcia rządu.

— **WYCIECZKI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka inżynierów Polaków z Górnego Śląska wraz z rodzinami w liczbie 200 osób. Wycieczka zabawi w Krakowie 2 dni, poczem uda się w dalszą podróż po Polsce. Na miesiąc czerwiec zapowiedziało przyjazd do Krakowa wiele wycieczek szkolnych z Górnego Śląska.

— **TURYŚCI ANGIELSCY W KRAKOWIE.** Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło województwo krakowskie, że w czasie od 12 do 18 bm. przybywają do Krakowa trzy partye turystów angielskich, każda licząca po 12 osób. Turyści zabawią w Krakowie 2 dni, poczem wyjadą na 14-dniowy pobyt do Zakopanego.

— **BIURA KOMENDY POLICYI PAŃSTWOWEJ NA KRAKÓW-MIASTO** zostały z dniem 1-go czerwca przeniesione z gmachu zakładu Lubomirskich przy ulicy Rakowickiej do koszar policyjnych przy ulicy Siemiradzkiego l. 24. Biura komendy policyi na Kraków mieszczą się na parterze; tymczasowy numer telefonu 2339.

— **DOM BANKOWY A. HOLZERA.** Znany chlubnie wśród szerokich mas komitentów krajowych i zagranicznych ze sprawności i nadzwyczajnej solidności, mieszczący się dotychczas w ciasnym lokalu w Sukiennicach przeniósł z dniem 1 maja biura swe do nowego własnego budynku przy ulicy Gertrudy l. 11.

W okazałym budynku przy ulicy Gertrudy l. 11 mieści się na dole piękna hala dla stron, urządzona z wszelkiemi możliwemi udogodnieniami, w reszcie zaś budynku buchalterya, korespondencya, registratura, sala konferencyjna, sekretaryat etc. połączone ze sobą siecią telefonów domowych. Cały budynek jest centralnie ogrzewany i bardzo gustownie urządzony. W Sukiennicach pozostał jeszcze kantor wymiany prowadzony pod osobistem kierownictwem p. S. M. Wohla.

Nowo rozszerzona instytucya sięga historyą swą połowy XIX wieku i zajmuje w świecie bankowym Krakowa bardzo poważne miejsce. Znany kupiec krakowski p. A. Holzer założył w r. 1853 w Krakowie bank, który przeszedł w ręce zięcia jego p. S. M. Wohla, a później w ręce tegoż syna p. Artura Wohla, obecnego właściciela firmy. P. Artur Wohl należy do znanych finansistów w Polsce i jakkolwiek prowadzi tylko instytucyę prywatną, zdołał pozyskać dla niej zaufanie najpoważniejszych banków zagranicznych utrzymujących z nią żywy kontakt handlowy. Dobrze zorganizowana i silnie ufundowana instytucya ma filię w Gdańsku, i w Zurychu, gdzie jest jedyną polską instytucyą finansową w tem tak ważnem środowisku bankowem.

Przekonani, że dom bankowy A. Holzera będzie kontynuował swą owocną działalność dla naszego handlu i przemysłu w tej samej lub wzmożonej mierze — życzymy na tej drodze powodzenia oraz pomyślnego rozwoju.

— **SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** donosi nam, że agendy jego przedsiębiorstwa pod firmą „BOR", Biuro Ogłoszeń i Reklamy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich znacznie zostały rozszerzone.

„BOR" oprócz przeprowadzania reklamy w prasie krajowej i zagranicznej objął wyłączne prawo reklamy aeroplanowej na liniach: Warszawa-Lwów, Warszawa—Kraków, Warszawa—Poznań i Warszawa—Gdańsk, jakoteż na statkach „Żeglugi Polskiej", kursujących codziennie po Wiśle od Krakowa do Nowego Korczyna i z powrotem.

Ponadto „BOR" przyjmuje zamówienia na reklamy na tramwajach w Krakowie i Lwowie, na tarczach latarnianych we Lwowie, na Dynasach w Warszawie, na programach wyścigów

warszawskich i przeprowadzać będzie klientom swym reklamę we wszystkich wydawnictwach Targów Wschodnich.

Biuro Ogłoszeń i Reklamy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przeprowadza artystyczne projekty plakatów, jakoteż wszelkich rysunków reklamowych, mając do swej dyspozycyi pierwszorzędne siły malarskie.

Bezpłatnych informacyj udziela „BOR" w swem biurze przy pl. Szczepańskim, L. 7, 1 p., w godzinach 10—12 i od 4—6.

— ULGI KĄPIELOWE. Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa Krakowskiego uzyskał dla swoich członków zniżki kąpielowe w Iwoniczu, Rabce, Szczawnicy i Żegiestowie — począwszy od 25 prc. opustu aż do zupełnie bezpłatnych kąpieli. Ze zniżek tych mogą korzystać w I lub III. sezonie pracownicy publiczni zamieszkali na obszarze Województwa Krakowskiego po wykazaniu się w odnośnem uzdrowisku legitymacyą związku zrzeszeń, iż są członkami wymienionego Związku. Legitymacye takie będzie wydawał i informacyi udzielał członek zarządu, J. Górka, dyrektor w sądzie okręgowym w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 52, po wykazaniu jakimkolwiek dokumentem, że ubiegający się o zniżkę jest pracownikiem publicznym. Związek czyni też starania o ulgi kąpielowe także w innych miejscach kąpielowych, jak Krzeszowice, Szwoszowice, Truskawiec itp. — zaś wojewódzki Urząd zdrowia w Krakowie ul. Zacisze 5, będzie wydawał legitymacye na zniżki kąpielowe do Buska, Ciechocinka i Krynicy tym pracownikom państwowym, którzy potrzebę takich kąpieli wykażą świadectwem lekarza rządowego. Na listowną odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy na 500 mk.

— SPĘD BYDŁA. W czasie od 26 maja do 1-go czerwca spędzono na targowicę miejską buhaji 96, wołów 101, krów 533, jałówek 259, cieląt 943, owiec 52, świń 1087. Płacono za 100 kg żywej wagi: buhaje 500—950 tysięcy, woły 700—1.000.000, krowy od 550—950 tysięcy, jałówki 576 tys. do 1 miliona, cielęta 511—850 tysięcy, świnie żywej wagi 1 mil. do 1 mil. 340 tysięcy, świnie bitej wagi od 1 mil. 425 tysięcy do 1 mil. 630 tysięcy. Ogółem spędzono 3071 sztuk z czego na konsumpcyę Krakowa zużyto 2524 sztuk.

— SKUTKI PIĄTKOWEJ BURZY. Przewody elektryczne na ulicy św. Tomasza doznały w piątek wieczorem silnego uszkodzenia, tak, że światło elektryczne na tej ulicy o godz. 11 wieczór zgasło. Z tego samego powodu nie wyszły wczoraj trzy dzienniki krakowskie, których drukarnie mieszczą się na ulicy Tomasza. Wczoraj przedpołudniem zepsute przewody zostały naprawione.

— POŻAR W FORCIE WOJSKOWYM. Wczoraj rano dowództwo obozu warownego w Krakowie zawezwało straż pożarną do fortu w Jugowicach za Kobierzynem, gdzie powstał pożar wskutek uderzenia pioruna. Ogień wybuchł w drugiej komorze fortu, gdzie nagromadzone były granaty świetlne. Pożar spowodował wybuch granatów i zagrażał rozszerzeniem się na cały fort. Po dłuższej akcyi ratowniczej straż pożarna, przybyła na miejsce z Krakowa i Podgórza, ugasiła ogień. Podczas gaszenia posługiwała się straż długimi wężami, założonymi do stawu, który znajduje się w odległości 1200 metrów od fortu. Akcya ratownicza wspomagana przez oddziały wojska, trwała blizko 3 godziny.

—o—o—

Z teatru, literatury i sztuki.

— POŻEGNALNY PORANEK WILEŃCZYKÓW. Dziś w niedzielę punktualnie o godzinie 11 rano odbędzie się w Kolonii ogrodniczej dla młodzieży żyd. na placu powyścigowym naprzeciw „Cichego Kącika" poranek pożegnalny artystów Trupy Wileńskiej. Nie wątpimy ani na chwilę, że tłumy Krakowian zalegną wspomnianą Kolonię, a. żeby sobie sprawić ucztę artystyczną, zespołowi zaś Wileńskiemu spłacić dług wdzięczności. Znakomici goście, opuszczający dziś nasze miasto, pozostawiają po sobie wrażenia niezatarte, muszą też wynieść z sobą przekonanie, że żegnają ich przyjaciele, serdeczni przyjaciele.

A zatem, wszyscy przyjaciele Wileńczyków! Dziś zbiórka w Kolonii Ogrodniczej!

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś w niedzielę d. 3 bm. o godzinie 7.45 wieczorem znakomita opera Verdiego „Bal maskowy" z pp. Jefimcową Bandrowską-Osmecką, Zbigniewiczówną, Stępniowskim, Romanowskim, Isakowiczem i Mazankiem w głównych partyach.

— Z BAGATELI. Dziś (niedziela) dwa przedstawienia popołudniu po zniżonych cenach po raz ostatni w bieżącym sezonie P. Frondaia'e pt. „Syn pustyni" z p. Kozłowską i p. Węgierko w rolach głównych. Wieczorem komedya L. Verneuil'a pt. „Musisz być moją", która grana będzie do czwartku 7 bm. włącznie.

TRUPA WILEŃSKA.

Niedziela popoł.: „Złodzieje".
Niedziela wiecz.: „Uriel Akosta".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela wiecz.: „Matka Jugowiczów".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Syn pustyni".
Niedziela wiecz.: „Musisz być moją".
Poniedziałek: „Musisz być moją".

OPERA I OPERETKA.

Niedziela wiecz.: „Bal maskowy".

Listy z kraju.

KOLBUSZOWA. (O wybory do kahału. — Województwo zwleka. — Budowa łaźni.). Jeszcze półtora lat temu organizacya syońska w naszem miasteczku podjęła walkę przeciwko kahałowi, który obrany jeszcze przed wojną składał się z elementów nawskroś wrogich narodowemu ruchowi żydowskiemu. Memoryał podpisany przez najbardziej poważanych obywateli miasta przedłożyła delegacya nasza komisarzowi okręgowemu p. Sonntagowi, domagając się zmiany zarządu kahału drogą przeprowadzenia nowych wyborów w naszem mieście. P. Komisarz okręgowy poparł naszą akcyę w Województwie, lecz Województwo przez cały szereg miesięcy sprawy tej nie załatwiło. Lecz gdyśmy się zwrócili z podaniem bezpośrednio do p. wojewody, nadeszło z województwa rozporządzenie usunięcia komisarza okręgowego p. Sonntaga i przedstawienia kandydata wraz z doradcą na jego miejsce. Po porozumieniu się z wszystkiemi żydowskiemi partyami, zamianował starosta popularnego u nas i wielce poważanego prof. Dligacza, który podjął się przeprowadzenia wyborów do kahału wedle demokratycznej ordynacyi wyborczej. Projekt ordynacyi przesłano do Województwa, lecz Województwo i tym razem, aczkolwiek już 5 miesięcy minęło, nie załatwia tej sprawy.

Dzięki komisarzowi okręgowemu prof. Dligaczowi udało się nam uzyskać od centralnego Komitetu sanitarnego w Krakowie kwotę 650 dolarów, jako subsydyum celem przebudowy tutejszej łaźni. Resztę kosztów ponosić będzie ludność żydowska. Koszta te mają wynieść conajmniej 50 milionów marek. Sumę tę jest teraz wprost niemożliwe zebrać z powodu złego stanu materyalnego ludności żydowskiej. Dla charakterystyki warto dodać, że dwa lata temu DDC chciało asygnować subwencyę, dzięki której można było wybudować nową łaźnię. Lecz poprzedni komisarz okręgowy ze względów niezrozumiałych się na to nie zgodził.

O REHABILITACYĘ RABINA BŁ. P. SZPIRY. Rewizya procesu rabina płockiego bł. p. Szpiry odbyć się ma nieodwołalnie w końcu czerwca lub na początku lipca br.

Jako przewodniczący kompletu sędziowskiego wyznaczony został członek wojsk. sądu okręgowego w Warszawie sędzia Marszałko.

OFIARA WYSIEDLENIA. Na moście w Husiatynie sowiecka straż pograniczna zastrzeliła niejakiego Gerszona Zommera w chwili, gdy chciał przez „zieloną granicę" przenieść pakunki wysiedlonych uchodźców z Polski i prosił pilnującego wartownika, aby pozwolił mu przejść.

POMOC UCHODŹCOM. Od 1 stycznia rb. do kwietnia J. D. C. wydało na ewakuacyę uchodźców żydowskich z Polski zagranicę 125 tysięcy dolarów. Oprócz tego „Ica" wraz z żydowską organizacyą w Anglii „War Victimes Committee" miała do dyspozycyi na ewakuacyę 75 tysięcy dolarów, z której to sumy, więcej niż połowę już wydano, a pozostała suma będzie wydana do października rb., kiedy ostatnie partye uchodźców wyjadą za ocean.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Pożyczka Ligi narodów dla Austryi.

Wiedeń, 30 maja.

Austrya gotuje się poraz wtóry do emisyi wielkiej pożyczki. Część wielkiej pożyczki Ligi Narodów, której emisya nastąpiła w ostatnich tygodniach w Ameryce, Anglii, Francyi, we Włoszech, Szwajcaryi, Czechosłowacyi, Hiszpanii, Holandyi, Belgii i państwach północnych ma być także i w Austryi subskrybowaną. Dziesiąta część wielkiej pożyczki Ligi Narodów, wynoszącej około 125 milionów dolarów, a więc 12 i pół milionów dolarów ma być zebraną w Austryi, prawie, że piąta część pożyczki, mianowicie 25 milionów dolarów pokryć ma w Ameryce grupa Morgana, 32 miliony przejmuje Anglia, 130 milionów franków Francya, reszta zaś przypada na inne kraje o wysokiej walucie i na Czechosłowacyę.

Zaledwie pięć miesięcy przeszło od czasu, gdy Austrya za pomocą wewnętrznych pożyczek od dała rządowi do dyspozycyi pieniądze potrzebne dla utrzymania państwa i wstrzymania maszyny rotacyjnej. Żaden ze znanych finansistów Austryi nie uważałby wówczas za rzecz możliwą zwrócić się powtórnie z apelem do ludności austryackiej, aby ta tak wielkie kapitały dostawiła państwu. Zaznaczyć jednak należy, że warunki i gwarancye zarówno dla pożyczki w bonach dolarowych z grudnia 1922 r., jakoteż dla obecnej wielkiej pożyczki Ligi Narodów z roku 1923, są tak nadzwyczajnie korzystne i wielkie, iż zrozumiałem się staje, dlaczego wielki kapitał austryacki, który przez tak długi czas nie ufał własnej walucie i własnym pożyczkom, obecnie nowem zaufaniem je obdarza. Już współudział Ameryki i Anglii w pożyczce Ligi Narodów uzasadniał przypuszczenie, iż warunki pożyczki są bezwzględnie korzystne i bezwarunkowo do przyjęcia. Ameryka uzasadnia ponadto swój udział w austryackiej pożyczce Ligi Narodów wyraźnie tem, iż zbadała i stwierdziła dokładnie położenie finansowe Austryi i tem, iż się położenie Austryi w przeciągu ostatnich miesięcy oczywiście poprawiło. Dom bankowy Morgan, przejmujący 25 milionów dolarów, podkreśla ponadto, iż pożyczka, dająca dobre gwarancye stanowi krok naprzód na drodze prowadzącej do polepszenia światowego położenia gospodarczego.

W rzeczywistości poprawiły się stosunki w Austryi w ostatnich 5 miesiącach tak dalece, iz nawet najwięksi pesymiści musieli porzucić swoje opozycyjne stanowisko wobec genewskiego projektu sanacyjnego. Korona austryacka wykazuje od 9 miesięcy bezwzględną stałość swojej wartości. Austryacka prasa banknotowa nie pracuje już od 18 listopada 1922, a obieg banknotów jest w 33 i jednej trzeciej procent pokryty złotem i szlachetnemi walutami, kryzys gospodarczy przemija, stosunki handlowe z państwami sąsiedniemi polepszyły się znacznie przez zawarte już i przygotowane traktaty handlowe, zaufanie ludności austryackiej w przyszłość własnego państwa, jak i własnej waluty odżyło a tem samem osiągnięty został główny cel akcyi sanacyjnej.

Nic dziwnego zatem, że ludność tem goręcej interesuje się obecnie pożyczką Ligi Narodów, czyli jak ona się oficyalnie nazywa „austryacką

gwarantowaną pożyczką państwową 1923-43".

Część pożyczki, mająca być zebrana w Austryi, wynosi, jak wspomniałem 12 i pół miliona dolarów. Cała pozostająca reszta pożyczki zagwarantowana jest przez Anglię, Francyę, Włochy i Czechosłowacyę. Gwarancya ta polega nie tylko na ustawach i oświadczeniach rządowych odnośnych państw, lecz także na złożeniu przez te rządy w szwajcarskim Banku Narodowym bonów, opiewających na odnośne kwoty. Oprocentowanie i amortyzacya pożyczki zapewnione są dochodami z austryackich ceł i monopolu tytoniowego. Obligacye pożyczki wyrażone są w efektywnych dolarach i wydane są w odcinkach po 10, 50, 100 i 500 dolarów a opiewają na okaziciela. Pożyczka oprocentowana jest na 7 procent rocznie płatnych w ratach półrocznych. Spłata odbywać się będzie po cząwszy od 1 czerwca 1923 w ciągu 20 lat na podstawie losowania.

Subskrybenci pożyczki uzyskują daleko idące przywileje podatkowe. Cena subskrypcyjna wynosi 95 za 100., subskrybować można zarówno w koronach austryackich, jak i w szlachetnych walutach po ustalonym kursie. Subskrypcya trwać będzie od 1 do 30 czerwca 1923. Austryacką część pożyczki zagwarantowały już banki wiedeńskie, tak iż powodzenie jej jest zapewnione. Oczywiście subskrybować tę pożyczkę mogą nietylko obywatele austryaccy, ale i zagraniczni i to na tych samych warunkach.

Zrealizowanie tej pożyczki stanowi dalszy po ważny krok na drodze do sanacyi Austryi, gdyż tylko dzięki niej zdoła rząd i społeczeństwo austryackie postępować dalej z powodzeniem na drodze odbudowy.

Dr. Otto Deutsch.

———o-o———

Z RYNKÓW KRAJOWYCH.

PAPIER. Kraków. Papier austryackie!, niemieckiej i czeskiej proweniencyi, za 1 kg loco Kraków, towar oclony i ubezpieczony. Papier piśmienny I klasy bezdrzewny 9800, piśmienny prawie bezdrzewny 6300, satynowany 3700, niesatynowany 3200, konceptowy 5400, książkowy 9300, afiszowy 6600, kolorowy okładkowy 5800, listowy 5200, bibułowy w rolkach, 1 rolka — 1200, jedwabny za ryzę 80,000, pakowy krajowy szary 3200, bronzowy 3400, superior czeski 6100, karton kolorowy pocztówkowy 6200 karton alabastrowy bezdrzewny 9500, ołówki Harmuthowskie ceny za 1 gros loco Kraków: Koh—i Noor (1500—1561) 450,000, Mefisto średni 73 B 210.000, Mefisto twardy 73 B 220,000, ołówki stolarskie 123.000—140000. Nr 231 a — 78,000, Nr 231 b — 72.000 stolarkie Nr 142a i 142b — 85000, Victoria 135,000, Dossin Nr 10016 — 80000, Nr 1061 — 1062, kopiowe 110.000. Tendencya dla papieru utrzymana, dla ołówków zwyżkowa.

———o-o———

— PRZYWÓZ CUKRU DO POLSKI. Wobec mylnych notatek, jakie się pojawiły w dziennikach, wyjaśniła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, iż w myśl rozporządzenia Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 17 maja br. („Monitor polski" Nr. 113), cukier został skreślony z listy towarów wzbronionych do przywozu, a temsamem dopuszczonych do swobodnego importu do Polski.

O rozporządzeniu tem donieśliśmy już przed kilku dniami (Red.).

WZROST EMISYI banknotów wynosił w czasie od 10—20 maja br. 33,342 milionów. Dług Skarbu Państwa wzrósł o 74.500 milionów, podatek wekslowy o 60.949 milionów a stan pożyczek terminowych o 25.849 milionów.

PRZYJMOWANIE WKŁADEK ZŁOTOWYCH PRZEZ URZĘDY POCZTOWE. Od 16 czerwca br. wszystkie urzędy pocztowe w państwie rozpoczną przyjmowanie i wypłatę oszczędności złotowych w PKO. Wypłaty uskuteczniane będą za okazaniem książeczki oszczędnościowej, wydanej przez urzędy pocztowe, opiewającej na wniesioną sumę 10 złotych polskich.

O kursie złotego polskiego zawiadamiane będą urzędy pocztowe telegraficznie przez Ministerstwo Skarbu.

Z giełdy.

Kraków, 2 czerwca.

Na rynku walut dokonano dziś zaledwie kilku transakcyi koronami austryackimi i markami niemieckiemi. W walutach szlachetnych brak podaży.

Na giełdzie akcyj kursy niezmienione, silniejsze były tylko Pocisk i Górka.

W Warszawie robiono: Cegielski 43—48½, Polska Nafta 26—28½, TPG. 120, Pocisk 42—37½, Zieleniewski 362½, Chodorów 145—150.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	2 czerwca	1 czerwca
Dolary St. Zjed.	—	55700—55650
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	—	260000—258000
Floreny holend.	—	p *) 21700
Franki francuskie	—	3660—3620
Franki belgijskie	—	—
Franki szwajcars.	—	10200—10125
Liry włoskie	—	2700—2650
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	0·79	0·82
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack.	0·82	0·79
Korony czes.-słow.	—	1675—1650
Korony węgierskie	11·00	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	2 czerwca	1 czerwca
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	12
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	10
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	150	—
Polskie Tow. handl.	12—13,5	11,75—12
Handl. Sp. akc. „Impex"	1	0,8—1
„Pharma" Mag. Jawornicki	66—67	67—68
„Polski Glob"	2,7	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	4—4,2	4,2—4,25
Warsz.Tow.Trans.i Żeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	360—370	335-370 „ak."
H. Cegielski, Poznań	50—55	51,5—55
Parowozy I-III.	85—87	80—88
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr.masz.roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	54—55	52,5—55
Zakłady amunic. „Pocisk"	38—41	35—38
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	295—320	300—310
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	218—208	200—220
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	90—95	96-88 „ex kup."
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	23—24	22—24
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	27	—
„Oikos" T. A.	—	p.*) 105
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. dr. w Trzebini	105—103	108—110
„Krakus" Zj.fab.prz.wysk.	56—56,5	56
Fabr. cukru w Chodorowie	148—138	140—150
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	„ex"
Elektr. w Sierszy I-IV	22—23,5	28
S. W. Niemojowski	55	—
Fabr. kapelusży w Myślon.	—	—

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

———o-o———

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 54500, Dolary Kanadyjskie tranz. —·—, Franki francuskie —·—, Korony czeskie —·—, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.78 0.68, Franki belgijskie —·—, Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz. 3050—3065. Berlin 0·73—0.68. Gdańsk tranz. 0.73—0.68. Holandya tranz. —.—. Londyn tranz. 254000. Nowy Jork tranz. 54500—54250. Paryż tranz. 3550—3540. Praga tranz. 1635—1630. Szwajcarya tranz. 9850—9830. Wiedeń tranz. 0·79—0·76. Włochy tranz. 2575.

PODWYŻSZENIE WYSOKOŚCI WPŁAT W P. K. O. Ministerstwo skarbu zawiadomiło dyrekcyę Pocztowej Kasy Oszczędności, że wysokość jednorazowych wpłat na rachunki zagraniczne osób i firm w Pocztowej Kasie Oszczędności podwyższa się do sumy mkp 500,000.

Z sali sądowej.

Przed trybunałem apelacyjnym sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw kilkunastu członkom resursy urzędniczej zasądzonym w I. instancyi na grzywny za uprawianie gry hazardowej. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Morus, wotowali s. s. o. Pawlik i Kraus. Oskarżał prok. Schwarz, bronił oskarżonych adwkat Dr Leop. Suesser. Po dłuższych rzeczowych wywodach obrońcy Dra Suessera, który wykazał braki w postępowaniu dowodowem — trybunał postanowił ponownie przeprowadzić rozprawę, która rozpisaną będzie przez senat apelacyjny.

Konsulat polski w Jerozolimie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Ż. B. K. donosi z Jerozolimy: Konsulat polski w Jerozolimie, który działalność swą rozpoczął ubiegłego miesiąca pracuje już zupełnie normalnie. W rozmowie z korespondentem Ż. B. K. oświadczył pan konsul Adamkiewicz, że w sprawach, dotyczących stosunków handlowych Polski z Palestyną, decydować będzie konsulat w porozumieniu z Jewish Agency.

P. konsul złożył w tych dniach oficyalną wizytę W. K. sir Herbertowi Samuelowi oraz szefowi departamentu politycznego Egzekutywy Syońskiej w Palestynie pułk. Kishowi.

———o-o———

Ograniczenia służby wojskowej w Jugosławii.

Belgrad. (AW) Rząd opracował nowy projekt ustawy o organizacyi armii, który przedłożony zostanie parlamentowi do zatwierdzenia. W myśl tego projektu dotychczasowa dwuletnia służba wojskowa zostaje skrócona dla armii lądowej z 2 lat na 18-cie mieięcy, a w marynarce z 3 lat na 2 lata. Studenci, starsi synowie rodzin, które wysłały już trzech członków w szeregi wojskowe służą w wojsku tylko 9 miesięcy. Nowy projekt pociąga za sobą znaczną redukcyę wydatków wojskowych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Przy wyborze uzupełniającym do Izby gmin w okręgu Terwich wybrana została konserwatystka pani Philipsohn, zwyciężając kontrkandydatów liberalnych i z partyi pracy. Jestto trzecia kobieta, zasiadająca w izbie gmin.

— Prezesem gabinetu norweskiego został Berge, były minister skarbu.

Od wydawnictwa.

Kierując się względami obywatelskiemi podpisane wydawnictwa nie podnosiły od 3-ch miesięcy ani ceny pism w sprzedaży drobnej, ani prenumeraty — mimo, iż w tym samym czasie koszta druku podwyższyły się w marcu o 34 procent, w kwietniu o 11 procent, a za maj dojdą do 10 procent, mimo, iż w tym samym czasie poszły w górę ceny papieru, koszty telefonu, ekspedycyi pocztowej i kolejowej, oraz całego szeregu innych, związanych z wydawnictwem wydatków.

Obecnie dopiero Wydawnictwa krakowskie idąc śladem pism warszawskich i lwowskich, które już od 1 maja podwyższyły cenę pism — są zmuszone

z dniem 1-go czerwca br.

podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na 600 Mkp.

„Czas", „Głos Narodu"; „Goniec", „Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

———o-o———

POCZĄWSZY OD DNIA 1 CZERWCA b. r. prenumerata „Nowego Dziennika" wynosić będzie:

W Krakowie i na prowincyi bez odnoszenia Mp. 14.000
z odnoszeniem do domu „ 17.000
zagraniczna „ 27.000

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nocz. Dz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.